

# Łukaszewski, Antoni

---

## "Rocznik Elbląski" T. I, 1961 : [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 274-277

---

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nika relacjonująca o konferencji organizacyjnej Kompleksowej Ekspedycji Jaćwieskiej (D. J a s k a n i s), o działalności Muzeum w Białymstoku w latach 1949 — 1959 (Z. S o k o ł o w s k a) oraz o konserwacji zabytków sztuki woj. białostockiego w latach 1945 — 1959 (Wł. K o c h a n o w s k i).

„Rocznik” zaopatrzonej jest w pożyteczne indeksy. Troskliwie dobrana i dobrze technicznie wykonana strona ilustracyjna „Rocznika” zawiera jednak i słabe pozycje. Taką pozycją jest np. rycina na stronie 38, mająca przedstawiać wystawę sztuki chińskiej w Muzeum w Białymstoku w 1955 roku, a która jest właściwie tylko zdjęciem gablot.

W ocenie ogólnej pierwszego tomu „Rocznika Białostockiego” chciałbym powrócić do stwierdzenia początkowego. Redakcji należy życzyć dalszych takich Roczników i to w możliwie niedługich okresach czasu wydawanych.

Tadeusz Cieślak

ROCZNIK ELBLĄSKI, tom I, Elbląg 1961, Polskie Towarzystwo Historyczne, Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich w Elblągu, s. 250, 2 nfb.

„Rocznik” zawiera wiele cennych artykułów, materiały, kronikę, bibliografię. Razem: owoc prac miejscowego Oddziału PTH i TRZZ. Dorobek bez wątpienia duży, gdy się zważy krótki stosunkowo czas istnienia obydwu towarzystw (rok powstania 1957), codzienną ich pracę w ramach założeń statutowych i programowych w zakresie propagowania i upowszechniania wiedzy o regionie, o jego kulturze w przeszłości i dziś, przy uwzględnieniu nadto trudności w dostępie do źródeł, w kontaktach naukowych, wreszcie w braku kadr, z jakimi spotyka się ośrodek elbląski w pracy na codzień.

„Rocznik” stanowi niewątpliwie cenną pozycję wydawniczą, zarówno w dorobce tematyki, w treści, w układzie jak i w walorach zewnętrznych (estetycznych) tomiku. Rzecz by się chciało: szkoda, że nie tomu. Głębokie założenia ideowe wydawców, ich prężność społeczna, jakim dają oni wyraz we wstępie, czynią całkiem uzasadnioną nadzieję, że dalsze ich publikacje będą bez wątpienia bogatsze w formie i treści.

Czy można zaliczyć omawianą publikację do rzędu naukowych we właściwym tego słowa znaczeniu? I tak, i nie. Przeciwno pierwszemu przemawia przede wszystkim nikle wykorzystana baza źródłowa, pojęta w sensie archiwalnym, a i przytoczona w przypisach literatura, choć obszerna, miejscami mierna, bezkrytyczna i — co ważne — brana częstokroć z drugiej dopiero ręki. Jednak niektóre z zamieszczonych w niej rozprawek odpowiadają w zupełności warunkom prac naukowych pod względem metodycznym i dlatego zaliczyć ją należy do tych pierwszych.

Publikację otwiera artykuł M. Biskupa pt. *Potrzeby historiograficzne Elbląga i jego regionu*. Część wstępna tegoż artykułu — to pelen racjonalistycznego, a i emocjonalnego zarazem, ładunku, krótki zarys historii miasta i jego okolic od czasów najdawniejszych do najnowszych, zarys jego roli i znaczenia gospodarczego jako ośrodka portowego i handlowego, znaczenia wzrastającego lub malejącego w biegu historii w zależności od jego powiązań politycznych, gospodarczych i społeczno-kulturalnych. Tego rodzaju wstęp, będący czymś w rodzaju bardzo skróconej syntezy dotychczasowych dociekań nauki polskiej i niemieckiej w tym przedmiocie, orientuje poważnie czytelnika i zainteresowuje przedmiotem. Rozdział następny tegoż artykułu, dotyczący stanu badań, daje obszerny przegląd najcelniejszych dotychczasowych opracowań tematycznych przedmiotu oraz ich krytyczną ocenę, zwłaszcza w odniesieniu

do nie wolnej od tendencji politycznych literatury niemieckiej, zaś rozdział końcowy omawia postulaty badawcze w tym przedmiocie, wskazuje między innymi kierunki badań, przede wszystkim archeologiczny, niedostatecznie jeszcze dotąd opracowany, oraz dziedziny badań historycznych nowszych, między innymi dziedzinę handlu, rzemiosła, dziedzinę badań nad rozwojem floty elbląskiej i jej oddziaływanie gospodarczego, nad urządzeniami portowymi, nad zagadnieniami socjalnymi i kulturalnymi miasta, a już szczególnie podkreśla potrzebę badań, i to w jak najszerszym zakresie, odbudowanego życia społeczno-politycznego, gospodarczego i kulturalnego miasta w latach 1945 i dalszych, którym dotąd w nauce naszej nie dano, niestety, należytego wyrazu.

Całość rozważań Biskupa, oparta na jego głębokich doświadczeniach naukowych, wskazuje na potrzebę mobilizowania naszej nauki dla jej własnego dobra i prawdy, nauki wolnej od roszczeń i tendencji politycznych, antagonistycznych.

Drugą z kolei, niemniej interesującą pozycją „Rocznika” jest artykuł St. Gierszewskiego pt. *Elbląg w historiografii zachodnioniemieckiej*. Autor zebrał tu i zestawił z jednej strony ośrodki naukowe działające w duchu rewizjonistycznym w Niemczech Zachodnich, z drugiej — wszelkiego rodzaju wydawnictwa naukowe, pozornie naukowe i publicystyczne (prasowe), które pod ogólnym mianem „Ostforschung” zajmują się również problematyką rewizjonistyczną i propagandową w stosunku do ziem polskich położonych na wschód od Odry i Nysy przede wszystkim, a w ogóle do tej części europejskiego Wschodu, gdzie, zdaniem nauki niemieckiej, istnieje przewaga cywilizacji i kultury niemieckiej. Są wśród nich publikacje poświęcone wyłącznie Elblągowi, są i to w większości nawet takie, które dotyczą całokształtu ziem wschodnich z partiami materiałów poświęconych Elblągowi i okolicy. Zestawienie owej literatury wraz z ciekawą interpretacją zawartych w niej tez i poglądów wybitnie unaocznia skrajnie rewizjonistyczne tendencje Niemiec w odniesieniu do wzmiankowanych ziem, aktualne zaś i o dużym rozumieniu przedmiotu świadczące uwagi Autora czynią artykuł naprawdę interesujący i na czasie.

W przeciwstawieniu do tych dwóch artykułów o charakterze ogólnym raczej i o pewnym politycznym wydźwięku, artykuły dalsze posiadają już — można powiedzieć — merytorycznie specjalistyczny charakter i nadają publikacji swoje, wartościowe piętno. Do takich należy między innymi artykuł W. Kleśińskiej, poświęcony archiwum miasta Elbląga. Autorka omawia w nim zachowane archiwalia tego miasta, powstałe w wyniku procesów historycznych od XIII do XX wieku włącznie i znajdujące się w chwili obecnej w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Gdańsku, daje krótką, lecz zwięzłą historię rozwoju tegoż Archiwum, przegląd i charakterystykę jego zespołów, wskazuje na straty poniesione w ciągu stuleci oraz w ogóle orientuje w całości zasobu aktowego. Jako taki może on do czasu spełniać skutecznie rolę miejscowego przewodnika archiwalnego. Aczkolwiek ograniczony w treści wyłącznie do materiałów Archiwum Gdańskiego i Powiatowego Archiwum Elbląskiego, opracowany został z dużym znanstwem ze stanowiska nauki, przeto jest wysoce wartościowy i praktycznie użyteczny.

Podobny w charakterze i wartościach jest również artykuł J. Lassoty pt. *Zarys dziejów biblioteki elbląskiej*. Oparty na najcenniejszych opracowaniach źródłowych i monograficznych przy zastosowaniu właściwej metody i techniki pracy naukowej w trzech rozdziałach pod tytułami: 1) *W państwie krzyżackim (w. XIII — 1454)*; 2) *W czasach Rzeczypospolitej (1454—1772)*; 3) *Pod pruskim zaborem (1772—1945)* obrazuje w zarysie historię rozwoju bibliotek elbląskich od czasów historycznie poznanych do roku 1945, wskazuje na kierunki ich rozwoju, charakteryzuje zbiory, rzuca cyfry, wymienia zasłu-

zonych około ich rozwoju ludzi, podnosi zasługi miasta w tym zakresie, słowem, przedstawia obraz wysokiej kultury miasta na tym polu w przeszłości, szeroko oddziaływającej na otoczenie.

Nieco inaczej, bo w formie zwykłego sprawozdania, przedstawia Tadeusz Ordyniec kontynuację tegoż zagadnienia po roku 1945 aż do chwili obecnej w tytule: *Miejska Biblioteka Publiczna w Elblągu (1945—1960)*. Sucha, sprawozdawcza forma ukazuje elbląską bibliotekę miejską niejako w jej stanie statycznym, nie dając szerszych jej powiązań z przeszłością, głębszych analogii co do charakteru i roli funkcjonalnej tejże na polu nauki i oświaty dawniej i dziś, każąc domyślać się zaledwie utraty swej naukowej rangi w chwili obecnej.

Nie omieszkali wydawcy, trzeba to z uznaniem podkreślić, zadośćuczynić postulatowi prof. Biskupa, wyrażonemu na wstępie, co do potrzeby zajęcia się przez naukę naszą ściślejszymi badaniami naukowymi nad teraźniejszością regionu. Dali też temu wyraz, zamieszczając w „Roczniku” kilka interesujących prac z tej dziedziny. Z prac tych na specjalną uwagę zasługują: H. Edel Kryńskiego pt. *15 lat rozwoju gospodarczego Elbląga (1945—1960)*; Leona Blangiewicza i Kazimierza Jurkiewicza pt. *Kierunki rozwoju gospodarczego Elbląga w latach 1961—1965* i P. Wł. Sierżputowskiego pt. *Stan i odbudowa zabytków Elbląga w latach 1945—1960*.

Pierwszy poruszył i zestawił w pracy szereg najżywoźniejszych problemów miasta, które wyłaniały się i urastały stopniowo w miarę postępu czasu od chwili wyzwolenia do lat sześćdziesiątych, problemów z dziedziny gospodarczej, socjalnej, kulturalnej i innych i to w bardzo wielostronnych ich przejawach. Odbiło się to, rzecz jasna, na jakości opracowania. Ogromu problemów, z których każdy kwalifikuje się na dużą monograficzną odrębność, nie podobna przecież ująć poprawnie w tak wielkim skrócie, jakiego wymagały ramy publikacji, nawet przy zastosowaniu przez autora w szerokiej mierze schematycznych zestawień i wykresów.

W grę wchodzi tu ponadto sprawa natury metodycznej. Różnorodność problemów wymaga wszak odmiennosci metod badawczych, zaś ogrom źródeł czasów nowych, nie opracowanych jeszcze naukowo, surowych, domaga się pewnego ustawienia metodycznego, usystematyzowania, powiązania wzajemnego, powiązania z tłem. Interpretacja faktów wreszcie i przejawów życia w przeszłości i dziś, a także wnioski autora na przyszłość, swoiste, jeśli nawet nie ryzykowne miejscami, nasuwają zastrzeżenia, na omówienie których tu nie miejsce.

Abstrahując jednak od powyższych uwag, rzecz sama ze względu na poruszony istotnie szeroki wachlarz zagadnień, na przytoczony materiał porównawczy i przedstawiony rzeczywisty obraz osiągnięć i postępu godna jest uwagi, potwierdza też dezyderaty Biskupa co do konieczności zajęcia się problematyką współczesną regionu, wskazuje jej dziedziny i wagę.

Podobnego typu i o tej samej zresztą problematyce artykuł Blangiewicza i Jurkiewicza, ukazujący kierunki i perspektywy rozwoju gospodarczego Elbląga w najbliższym 5-leciu, budzić też musi zastrzeżenia natury merytorycznej i formalnej, które podniesiono w stosunku do pracy Kryńskiego ze względu na dość swoistą interpretację faktów z przeszłości (Wstęp) i słabo udokumentowany podkład faktograficzny w ukazywaniu perspektyw rozwojowych miasta na najbliższą przyszłość. Jest jednak faktem, że problematyka powyższa została tu znacznie poszerzona i pogłębiona, a ewentualne zastrzeżenia nie ujmą wartości, gdy przyjrzeć się temu olbrzymiemu rozwojowi i osiągnięciom na wszystkich prawie odcinkach życia lat 1945—1960, który ukazany został przez autorów w zestawieniach i liczbach w rozdziałach oma-

wiąjących zagadnienia demograficzne, zagadnienia przemysłu ciężkiego, lekkiego, spółdzielczości, gospodarki komunalnej, handlu, urzędzeń socjalnych i kulturalnych itp. Okazało się może wówczas, że trącające w pewnym sensie fikcją z punktu widzenia nauki liczby i zestawienia na najbliższe lata w odnośnych działach mogą istotnie stać się rzeczywistością.

O artykule Sierżputowskiego należy powiedzieć, że stanowi on próbę przedstawienia miasta od strony architektonicznej w przeszłości, informuje o zniszczeniach na tym polu, o ocalałych zabytkach, omawiając jednocześnie te elementy, które wiązały je niegdyś z polską kulturą.

Częścią współczesności jest prócz tego cały dział kronikarski, a raczej — powiedzieć by można — sprawozdawczy, według formy opracowań T. Ordyna i Jerzego Kolendy, traktujących o działalności i stanie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Elblągu, co do której kilka uwag powiedziano już wyżej, oraz o działalności bieżącej miejscowych oddziałów PTH i TRZZ. sprawozdań ze wszelkich miar pouczających, ściślejszych w przedstawianiu podejmowanych, jakże wielostronnych zadań naukowo-badawczych i popularyzatorskich oraz społeczno-gospodarczych na różnych odcinkach życia regionu. Może w niewątpliwym trochę miejscu ze względu na układ „Rocznika”, acz bardzo potrzebny, znalazł się artykuł J. Szukalskiego pt. *Krajobraz geograficzny Elbląga*, uzasadniający wpływ warunków naturalnych na powstanie, rozwój i wygląd miasta, podający dalej budowę geologiczną i rzeźbę terenu, glebę, klimat i nawodnienie. Stanowi więc jakby małą geografiją Elbląga, zwięzłą i wartościową w całokształcie zawartości trzeciolecia „Rocznika”.

Materiały reprezentują w „Roczniku” dwie prace. Są nimi: *Badania wykopaliskowe na grodzisku Łęcze* — J. Dąbrowskiego i *Badania archeologiczne na terenie kościoła NPM w Elblągu*, M. Gajewskiej i J. Krupęgo. O charakterze i celach podejmowanych tam prac mówią właściwie już same tytuły. W treści zawierają one, obok opisów stanowisk badanych, wyniki badań i pewne ustalenia chronologiczne i kulturowe. Jako takie dopełniają one dodatnio zawartość „Rocznika”.

Co się tyczy *Bibliografii historii Elbląga i regionu za lata 1945—1960* zamykającej „Rocznik” nietrudne byłoby wykazanie w niej daleko idących braków, gdyby nie zastrzeżenia samego autora, Henryka Baranowskiego, co do celowej selekcji pewnych opracowań przedmiotowych, zwłaszcza w zakresie literatury niemieckiej. Szkoda, że autor nie wziął pod uwagę faktu, iż wartość publikacji ocenia się między innymi miarą wykorzystania wszelkich materiałów.

Antoni Łukaszewski

EUGENIUSZ PAUKSZTA, *Warmia i Mazury*. Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa 1962, s. 155 + 1 nlb. + oddzielna wkładka — streszczenia w jęz. obcych.

W ostatnich kilku latach napisano sporo krytycznych artykułów na temat ogólnopolskich instytutów wydawniczych, publikujących książki o tematyce regionalnej. Zasadniczym mankamentem większości tych publikacji jest pomijanie lub nieściśle przedstawianie problematyki regionalnej. Zdumiewające, że np. niektóre wydawnictwa warszawskie, przygotowując do druku książkę o Śląsku, Warmii, Mazurach czy Pomorzu, nie uważają za wskazane nawiązać kontaktu z tamtejszymi środowiskami i placówkami naukowymi w celu zasięgnięcia opinii. Obowiązek ścisłego informowania czytelnika spoczywa zwłaszcza na literaturze popularnonaukowej, która ukazuje się w wielkich nakładach (jak np. omawiana książka w 10 tys. egz.) i dociera do